

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 164 (1544) ABCD

Poznań, sobota 18 czerwca 1949 r.

Cena 5 zł

MOCARSTWA ZACHODNIE dążą do utrzymania reżimu okupacyjnego i pogłębienia rozbicia Niemiec

„Prawda“ o konferencji delegatów 4 mocarstw

MOSKWA (PAP). W Paryżu komentuje się obszernie propozycje delegacji radzieckiej na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Francuska opinia publiczna przyjęła te propozycje, zmierzające do szybszego wykonania zobowiązań, jakie wzięły na siebie cztery mocarstwa w Poczdamie z głębokim zadowoleniem.

Nawet dziennik „Combat” — pisze „Prawda” — którego nie można pojąć o sympatii dla Związku Radzieckiego stwierdza, że „podpisanie traktatu pokojowego i ewakuacja wojsk okupacyjnych z Niemiec, mogłyby stanowić najlepsze gwarancje międzynarodowego porozumienia, mogłyby być słusznym środkiem dla ostatecznego uregulowania konfliktów w Niemczech”. „Combat” podkreśla jednocześnie, że delegacjom zachodnim nie spodobała się propozycja Wyszyńskiego. Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjęli ją z nieukrywaniem rozdrażnieniem.

Paryska opinia publiczna zupełnie słusznie podkreśla, że stanowisko delegacji mocarstw zachodnich na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconych rozpatrzeniu propozycji radzieckich na temat przyspieszenia opracowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami, doprowadziło do tego, że budowana przez nie w ciągu trzech tygodni skomplikowana i krucha konstrukcja propagandowa runęła.

Sprawa polega na tym, że Acheson, a w ślad za nim Schuman i Bevin, którzy na obecnej sesji Rady Ministrów nie czynią nic innego, tylko potakują sekretarzowi stanu USA — przez cały czas usiłowali przedstawić zagadnienie w ten sposób, jak gdyby występowali w roli obrońców interesów Niemiec. Prawie na każdym posiedzeniu oświadcza, że pragną udzielić Niemcom wszelkich pełnomocnictw dla uregulowania ich „własnych celów”, że pragną zjednoczenia Niemiec itp. Delegacja radziecka dowiodła, niezbitnie, że tego rodzaju zapewnienia są dalekie od rzeczywistości. Delegacja radziecka dowiodła, że mocarstwa zachodnie dążą do utrzymania na długi okres czasu reżimu okupacyjnego, że pogłębiają rozbicie Niemiec, że ich działalność jest sprzeczna z żywymi interesami narodu niemieckiego, zmierzającego do jak najwyższego utworzenia jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój państwa niemieckiego.

OBECNIE PRZEDSTAWICIELE MOCARSTW ZACHODNICH, ODRZUCIWSZY PROPOZYCJE RADZIECKIE O SZYBSZYM PRZYGOTOWANIU I ZAWARCIU TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI, CO W KONSEKWENCJI POCIĄGNĘŁO BY ZA SOBĄ WYCOFANIE WSZYSTKICH WOJSK OKUPACYJNYCH W TERMINIE ROCZNYM — MIMO WOLI POTWIERDZILI SŁUSZNOŚĆ POWYŻSZYCH WNIOSKÓW DELEGACJI ZSRR.

„New York Herald Tribune” opublikował depeszę z Frankfurtu pod sensacyjnym tytułem: „Niemcy zachodnie odczuwają ulgę”, ponieważ rokowania na temat zjednoczenia poniosły fiasko.

Dziennik zapewnia, że „jedynie niewielka grupa polityczna kontynuuje... przepowiednie o zjednoczeniu”. Tylko całkowity zamęt — pisze Żukow — może doprowadzić do tego rodzaju argumentacji po tym, kiedy ten sam dziennik tak często występował w obronie jedności Niemiec w czasie gdy przedstawiciele mocarstw zachodnich

obłudnie przedstawiali siebie jako obrońców interesów niemieckich.

Jeden z wybitnych obserwatorów anglo-saskich postawił 14 bm. w kole dziennikarzy charakterystyczne pytanie: „Jak myślicie, czy jeśli wszystko pozostanie tak jak jest obecnie jeśli istnieć będą dwa państwa niemieckie, jeśli Berlin rozbity będzie na dwie części, jeśli w Berlinie pozostaną dwa syste-

my pieniężne — czy uda się osiągnąć porozumienie na temat głównego zagadnienia — businessu”? Tego rodzaju rozważania — pisze Żukow — w „Prawdzie” nie wymagają komentarzy.

Odrzucając propozycje radzieckie zmierzające do szybszego przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — mocarstwa zachodnie demaskują się tym samym jako przeciwnicy szybkiego pokojowego uregulowania tych spraw. Potrzebne im są nie zjednoczone Niemcy, lecz Niemcy rozczłonkowane, których część zachodnią pragną przekształcić w swą bazę strategiczną w Europie.

Polityce tej przeciwstawia się konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego, zmierzająca do osiągnięcia porozumienia opierającego się na niewzruszonych zasadach Jałty i Poczdamu.

Kuomintangowcy zrezygnowali z oporu Armia Ludowa już wkrótce opanuje całe Chiny południowe

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą, że liczne fakty dowodzą, iż kuomintangowcy zrezygnowali z poważnego oporu w Chinach południowo-wschodnich z wyjątkiem Formozy, która pozostaje główną bazą Czang-Kai-Szeka.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że Armia Ludowa już w najbliższej przyszłości opanuje całe Chiny południowo-wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku wojsk ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, którego celem będzie zlikwidowanie resztek zgrupowanych tam wojsk nacjonalistycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia poważniejsza siła Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska pod dowództwem generała Pai-Czung-Hsi, broniąca dostępu do Kantonu i do miasta Czung-King, które rzekomo ma zostać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich pozostałe wojska kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być

brane poważnie w rachubę, gdyż są rozproszone, dezorganizowane i osłabione moralnie. W związku z tym uważa się zwycięstwo Armii Ludowej za przesądzone.

Szczególną wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez Armię Ludową miasta Kan-Czou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kian-Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

Nowe godło Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja nowych Chin, rewolucyjny komitet wojskowy z Ma-Tse-Tungiem na czele ogłosił rozporządzenie o wprowadzeniu nowej flagi i godła chińskiej armii wyzwolitej. Flaga wyobraża na czerwonym polu złotą gwiazdę i w górnym lewym rogu napis chiński: „Pierwszy sierpnia”. Flaga ta symbolizuje fakt, że chińska armia wyzwolitejca promieniuje na cały kraj po długiej walce od chwili swych narodzin podczas powstania w Nan-Czang w dniu 1 sierpnia 1927 roku. Godłem wojskowym armii wyzwolitej jest czerwona gwiazda ze złotą obwódką i z tym samym napisem: „Pierwszy sierpnia”.

Groźna sytuacja wojsk francuskich w INDOCHINACH

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” Steel w depeszy z Hong-Kongu podkreśla niezwykle ciężką sytuację wojsk francuskich w Indochinach. Steel oświadcza, że podczas, gdy większe miasta znajdują się w rękach garnizonów francuskich, mniejsze miasta i obszary wiejskie kontrolowane są całkowicie przez partyzantów indochińskich.

Jednocześnie Steel zaznacza, że wysiłki Francuzów, zmierzające do przywrócenia przedwojennego poziomu wytworzenia, zwłaszcza — do zwiększenia wydobycia węgla, nie przyniosły

SENSACJE bokerskie w OSLO

Z Polaków pozostał tylko jeden

KASPERCZAK w półfinale — SZYMURA pokonany przez Rademachera — ANTKIEWICZ i GRZYWOCZ pokrzywdzeni w 3 dniu mistrzostw Europy w Oslo

Na mistrzostwach bokerskich Europy w Oslo dalsze walki stoczyli Polacy: Kasperczak i Szymura. W wadze muszej Kasperczak zakwalifikował się do półfinału, zwyciężając na punkty Holendra van Zee. Po pierwszej, nieciekawej i wyrównanej rundzie, Polak przechodzi w drugim starciu do ataku i uzyskuje przewagę, którą powiększa jeszcze w trzeciej rundzie, trafiając dużo i celnie osłabionego przeciwnika. Kasperczak walczyć będzie w półfinale z Belgiem, Delplanque.

W wadze półciężkiej Szymura przegrał na punkty z Rademacherem (CSR). Czechośłowak był szybszy i wyprzedzał w ciosach Polaka. Pierwszą rundę wygrał Rademacher, druga była wyrównana. W trzecim starciu Szymura trafia celniej, jednak sam inkasuje ciosy i jest ciągle wolniejszy od przeciwnika. Czechośłowak wygrał nieznacznie, ale zasłużenie.

Dalsze wyniki walk ćwierćfinałowych:

Waga musza — Bednay (Węgry) wypunktował Rocca (Francja), Schmeeller (Austria) zwyciężył Andersena (Szwecja), Delplanque (Belgia) wypunktował Liundberga (Finlandia). Waga lekka — mc Cullagh (Irlandia) wypunktował Fehera (Węgry), Matsen (Dania) wygrał na punkty z Clasenem (Szwecja), Anle (Francja) zwyciężył Lindberga (Finlandia). Waga półśrednia — Jorgensen

(Dania) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Reniga (Jugosławia), Toupe (Francja) wypunktował Siliandera (Finlandia), Torma (CSR) wygrał przez dyskwalifikację Pollana. Waga półciężka — Nortens (Belgia) znokautował w drugiej rundzie Blota (Francja), di Segni (Włoch) wypunktował Larsena (Norwegia).



Grzywocz stoczył porywającą walkę z Francuzem Vangi. Niestety nie znalazł uznania w ocenie sędziów i został uznany za pokonanego

Wzmożenie działań wojennych oddziałów demokratycznych w Grecji

PARYŻ (PAP). W komunikacie z frontów wojny domowej w Grecji dowództwo greckiej armii demokratycznej notuje m. in. następujące operacje:

Jednostki trzeciej dywizji armii demokratycznej zaatakowały siły nieprzyjaciela, znajdujące się w marszu z Petrijicy do Delimaszi (Kipeloponez), które musiały wycofać się ze swych baz wyjściowych, ponosząc poważne straty. W Aumelii jednostki drugiej dywizji zaatakowały nieprzyjacielską kolumnę samochodową w marszu z Grawii do Amphisyy. Trzy samochody ciężarowe z żołnierzami monarcho-faszystowskimi zostały zniszczone. Na froncie Smolikas armia demokratyczna dokonuje codziennie licznych udanych wypadów na pozycje nieprzyjacielskie. W ciągu ubiegłej doby nieprzyjaciel stracił tam kilkudziesięciu zabitych i rannych. O intensywnych działaniach oddziałów demokratycznych donoszą również z wysp Samos, Ikarii, Krety i innych. Powstańcy cieszą się tam poparciem ludności miejscowej, mimo terroru monarcho-faszystowskiego.

PARYŻ (PAP). Agencja Elefiteri Ellada donosi, że jedna z grup szturmowych greckiej armii demokratycznej, działającej na tyłach nieprzyjaciela, wysadziła w powietrze wojskową centralę telefoniczną w centrum Aten.

SCHACHT ministrem gospodarki TRIZONII?

BERLIN (PAP). Zastępca gubernatora strefy amerykańskiej w Niemczech — Hays oświadczył na konferencji prasowej we Frankfurcie że teoretycznie biorąc nie ma przeszkód przeciw powołaniu Schachta na stanowisko ministra gospodarki przyszłego „państwa” zachodnio-niemieckiego.

OSLO (PAP). Trzeci dzień bokerskich mistrzostw Europy przyniósł dwie przykre porażki zawodnikom polskim. Grzywocz i Antkiewicz wyeliminowani zostali z turnieju, przegrywając niezasłużenie swoje walki.

W wadze koguciej Grzywocz uznany został za pokonanego w walce z Francuzem Vangi. Polak był technicznie dużo lepszy, trafiał dużo i celnie lewą prością i był dobry w zwarciu. Mimo napomnienia otrzymanego w III rundzie za trzymanie Grzywocz wygrał walkę wyraźnie różnicą 2—3 pkt. Werdyktem sędziowskim przynajmniej zwycięstwo Francuzowi zaszkodził był sam Francuz, a publiczność żywo protestowała.

Dwóch sędziów dało w tej walce zwycięstwo Francuzowi, a jeden Polakowi. Rozstrzygnął głos sędziego szwedzkiego Bergmana znanego ze złego sędziowania na turnieju olimpijskim.

W wadze piórkowej Antkiewicz przegrał niezasłużenie na punkty z Belgiem van Hoeckiem. W walce tej Antkiewicz nie zademonstrował swojej pełnej formy niemniej jednak Polak zasłużył w sumie na zwycięstwo. W I rundzie Antkiewicz bije mało lewą prością i walczy słabo. W drugim starciu Polak atakuje, bije celnie na korpus i szczególnie rundę wysoko wygrywa. W trzecim starciu Antkiewicz słabnie i klinkuje. W zwarciu lepszym był Belg. Jednym z sędziów punktowych tej walki był również Szwed Bergman, który wraz z pozostałymi dwoma sędziami walki Grzywocz został pozbawiony praw dalszego sędziowania.

Układ wzajemnej pomocy i współpracy Węgier z CSR

BUDAPESZT (PAP). WEGIERSKIE ZGROMADZENIE NARODOWE RATYFIKOWAŁO JEDNOGŁOSNIE W ŚRODĘ UKŁAD O PRZYJAŹNI, WZAJEMNEJ POMOCY I WSPÓŁPRACY, ZAWARTY 16 KWIEŹNIA BIEŻ. ROKU POMIĘDZY WĘGRAMI A CZECHOSŁOWACJĄ.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich partij wchodzących w skład węgierskiego niepodległościowego frontu ludowego, którzy zgodnie podkreślali, że porozumienie to stało się możliwym dlatego, że oba narody zostały wyzwolone przez Związek Radziecki tak od obcych ciemięzców, jak i wewnętrznej reakcji oraz, że układ jest zwycięstwem leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, potężnym zwycięstwem obozu pokoju, któremu przewodniczy Związek Radziecki, a zarazem dotkliwym ciosem dla reakcji i imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy na nacjonalistycznym szowinizmie budowali swe plany skłócenia dwóch sąsiadujących ze sobą narodów.

Wesołe miasteczko w Blackpool

(Od własnego korespondenta API)

Londyn, w czerwcu

48 Kongres Labour Party nie bardzo różni się od wszystkich ostatnich kongresów. Rytuał jest wciąż ten sam. Wyniki są z góry przewidziane.

Kongresy Labour Party odbywają się zwykle w uzdrowiskach morskich. Ceremoniał przewiduje w niedzielę uroczyste nabożeństwo z udziałem wodzów partyjnych.

Opozycja zapowiada burzliwe obrady. Na sali większość wyowiada się przeciwko kierownictwu. Technika parlamentarna święci triumfy. Mówcy trzymają się określonego czasu. Wnioskodawcy składają w porę rezolucje opozycyjne.

Po drodze giną „buntownicze” wnioski. A w głosowaniu egzekutywa zwycięża. W przerwie organizuje się dwa bale-przyjęcia z udziałem premiera rządu, które kończą się wspólnym odhasaniem tańców narodowych. Atmosfera się wyładuje i wszystko idzie po staremu.

48 Kongres obraduje w mieście, gdzie w roku 1945 proklamowano zerwanie koalicji rządowej i samodzielna akcja wyborcza w nadziei sięgnięcia po władzę. Teraz toczą się obrady, po czterech latach rządzenia, w rok przed nowymi wyborami parlamentarnymi. Zdawało by się, że Kongres, obradu-

jący po klęsce w wyborach komunalnych, zajmie się wyjaśnieniem powodów przegranej. Można było przypuszczać, że w przeddzień zapowiadanego kryzysu gospodarczego będzie się poważnie omawiać sprawy ekonomiczne. Wreszcie narzucała się myśl, że unia zachodnia, pakt atlantycki wywołają zaniepokojenie Kongresu.

Apatia zaciężyła nad zgromadzeniem. Pierwszy zaś dzień obrad odebrał chęć walki nawet tym, którzy jeszcze w roku zeszłym bawili się w opozycji.

Odczuli bowiem rękę sekretarza generalnego, Morgana Phillipsa, który usuwa wszystkie przeszkody.

nym grzechem wydalonych posłów była walka o pokój, potępienie paktu atlantyckiego, a więc polityki Bevena. Egzekutywa zwyciężyła. Wydaleni posłowie nie uzyskali prawa przemawiania na Kongresie w obronie własnej. Strach przed rozwinięciem dyskusji w dziedzinie polityki zagranicznej, a szczególnie w sprawie pokoju i wojny, zdecydował o postawie egzekutywy.

Gdy więc w poniedziałek w godzinach popołudniowych zadecydowano o losach Zilliacusa i Solley'a, z porządku dziennego spadła jedyna sprawa, która podniecała namietność, ożywiła sale.

Półowa zebranych ruszyła do bufetu. Kongres został już оголоzony ze złudzeń, choć na porządku dziennym dalszych obrad stała sprawa plac, nadmiernych zysków przedsiębiorców, programu wyborczego.

Tańcówki i seanse filmowe

Zdawano sobie sprawę, że z resztą zagadnień egzekutywa upora się bez kłopotów, że przewodniczący zbedzie dwoipem bolączki mówców z terenu. Wszędzie już później rozpyliwało się w obojętnej atmosferze. Śmiano się serdecznie, gdy delegat Huddast zapamiętywał, dlaczego mimo zmniejszonej floty Wielka Brytania liczy 118 admirałów (Stany Zjednoczone — 3).

Pożknięto godzinna mowę kanclerza skarbu, odbierającą złudzenie o ulgach podatkowych, tak jak przedtem wysłuchano mowy premiera o „całkowitym wykonaniu obietnic wyborczych”.

Kongres przeistoczył się w wesołe miasteczko z tanimi wieczerowymi atrakcjami w postaci potańczonek i pokazów filmowych.

Partia oderwała się od mas...

Padło tylko kilka skarg. Zabrał głos poseł Percy Dainse i oświadczył: „Partia stała się zbyt „dostojnym” ciałem. Straciła ona zmysł posłannictwa i agitacji. Oderwała się od mas i zadawała się konwentylami, gdzie ministrowie zachowują się jak primadonny.”

Gdy na porządku dziennym stanęła sprawa wydalenia z szeregu partii posła Zilliacusa i Solley'a, zastosowano hokus-pokus z wesołego miasteczka. Dwaj długoletni członkowie partii mieli możliwość obserwowania gry z balkonu w Winter Gardens, gdzie odbywa się Kongres. Otrzymali bowiem bilety wejścia tylko jako goście, a nie jako członkowie partii.

Sala była przepiękna. Mówcy, którzy zabierali głos, stawali przeważnie w ich obronie. Z burzliwych spontanicznych oklasków można było słyszeć sędzi, że Zilliacus i Solley wygrały sprawę w oczach opinii Labour Party, że mają absolutną większość.

Na trybunę wszedł przedstawiciel T. U. C. (Kongresu Związków Zawodowych) i oświadczył, że poprze decyzję egzekutywy o wydaleniu Zilliacusa i Solley'a. To przesądziło losy głosowania. Biurokratyczny aparat Związków Zawodowych wbrew woli mas członkowskich przegłosowuje opozycję.

Nie pomogli ostrzeżenia posła Silvermana, że dyktatura biurokracji związkowej dusi wolę członków partii. Nie poskutkowało odwołanie się do

lewicowych członków egzekutywy, La-sky'ego i Bevena. Pierwszy, wbrew zapowiedzi, milczał, spuszczając głowę w dół. A dawny lewicowiec, minister zdrowia, Bevan, uśmiechał się, patrząc w stronę ministra Morrisona.

„Śmiertelne grzechy”

Okarżyciele nie mieli jednak odwagi powiedzieć wyraźnie, że śmiertel-

Austria staje się kolonią USA
Gorzkie owoce planu Marshalla

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Wiednia „Krasnaja Zwiezda” omawia wyniki rocznego funkcjonowania planu Marshalla w Austrii.

Naród austriacki — pisze autor korespondencji — przekonał się już z własnego doświadczenia, co kosztuje go „pomoc” amerykańska. Spekulując na nędzy mas pracujących, aferzyści z

Wall-Street wysyłają do Austrii głównie żywność w złym gatunku i zleżałe niepotrzebne zupełnie ludności towary.

Poważne miejsce w eksporcie marshallowskim do Austrii zajmują takie towary „konsumpcji masowej” jak piaseczki-namioty, plecaki, na wpół zgniłe obuwie wojskowe, stare gwoździe i nożyki do golenia.

Na ogół biorąc, Stany Zjednoczone sprawują faktyczne kierownictwo finansami Austrii. Od nich zależy budżet kraju, poziom cen i poziom płac zarobkowych.

Austriacki handel zagraniczny znajduje się pod kontrolą monopolistów amerykańskich. Na przykład w ubiegłym roku Austria zmuszona była kupować w Stanach Zjednoczonych węgiel po cenach dwukrotnie wyższych, niż można było zakupić go w Polsce. Zamiast nabywania taniej żywności u swych dawnych dostawców — Węgier, Rumunii i Bułgarii — Austria, w interesie chicagowskich handlarzy mięsa i spekulantów, sprowadza zboże i mięso spoza oceanu. Rolnictwo Austrii upada. W 1948 roku Austria mogła zapożyczyć ze swych własnych zasobów tylko 36% swych potrzeb żywnościowych czyli dwukrotnie mniej, niż przed wojną.

Oto pierwsze skutki realizacji planu Marshalla w Austrii. Austriackie koła rządzące, po podpisaniu dwustronnego układu z USA — stwierdza w konkluzji korespondent — podporządkowały całkowicie interesom USA eksploatację bogactw naturalnych kraju, jego przemysłu oraz system finansowo-pieniężny. Pomagają one monopolistom amerykańskim do przekształcenia Austrii w kolonię USA.

Nowa zbrodnia
monarcho-faszystów

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja Eleftri Ellada najemnicy rządu ateńskiego załadowali na statek, udający się w nieznanym kierunku bohater Grecji demokratycznej armii Manolisa Glezosa i innych patriotów. Według informacji uzyskanych przez agencję, należy przypuszczać, że mają oni być odtransportowani do więzień, położonych na wyspach, gdzie mają być straceni.

W tych dniach monarcho-faszystki aresztowali dalszych 25 patriotów.

Dwa dni bez mięsa

Ilość bezmięsnych dni w tygodniu ograniczona została do dwóch. Trudny i skomplikowany rynek mięsny został całkowicie opanowany przez handel uspołeczniony. Polityka optymalna dla producenta cen już dziś pozwala na poważne zmniejszenie obowiązków dla niedawna ograniczonej w dziedzinie spożycia. Naturalnie nie znaczy to, że nie obowiązują konsumuentów roztropna przeczność, dyktowana tą prostą prawdą, że na pokrycie potrzeb rosnącej szybko konsumpcji potrzeba dłuższego czasu.

Dzisiejszą sytuację aprowizacyjną na odcinku mięsny oceniamy jako optymistycznie. Uzasadnione to jest coraz sprawniejszą działalnością punktów skupu żywca, wzrastającym zaufaniem hodowców do handlu uspołecznionego oraz coraz wyższą jakością dostarczanych przez producentów sztuk rzeźnych.

Od dłuższego czasu obserwujemy uspokojenie rynku spożywczego i wzrastającą regularność dostaw, co pozwala na planowe zapatrywanie miast i większych ośrodków przemysłowych. Zanotować też należy wyraźne zmniejszenie się plagi nielegalnego uboju.

W miarę wchodzenia w życie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o reorganizacji rynku mięsnego i oddzieleniu dystrybucji od skupu, likwidowane będą w obrocie żywcem istniejące jeszcze usterek.

Decyzja o zmniejszeniu ilości dni bezmięsnych jest ni in dowodem przełomu, jaki nastąpił zarówno w dziedzinie hodowli, jak i zapatrywania ludności w mięso. Przełom ten to oczywisty skutek znalezienia właściwej drogi do pozyskania pełnego zautania producenta-hodowcy.

Stany Zjednoczone
praktykują
metody hitlerowskie

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge” analizując politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, stwierdza, że metody stosowane przez departament stanu niczym się nie różnią od metod hitlerowskich.

„Podobnie jak Hitler — pisze dziennik — Stany Zjednoczone montują antyradzieckie paki wojskowe, podobnie jak dyktator hitlerowski organizują sieć szpiegowską w krajach europejskich, podobnie wreszcie do fuhrera niemieckiego, marzący o hegemonii nad światem kapitaliści amerykańscy przyznają bez ogródek, że wrogiem ich są wszystkie narody, walczące o pokój, i rządy broniące interesów mas pracujących”.

Kurs współczesnej biologii
dla nauczycieli-przyrodników

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym rozpocznie się w Otwocku w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadry Pedagogicznej — 3 dniowy specjalny kurs poświęcony zagadnieniom współczesnej biologii. W kursie uczestniczyć będą wybitniejsi nauczyciele biologii oraz kierownicy okręgowych, biologicznych ośrodków dydaktyczno-naukowych.

Program kursu przewiduje wszechstronne omówienie teorii Mieczysława Lysenki oraz jej wpływu na kształt nauk biologicznych ze szczególnym podkreśleniem światopoglądowego aspektu tej teorii.

Wykładowcami na kursie będą: profesor dr Jan Dębowski, prof. dr A. Lisowski, dr Wł. Michałków, dyrektor Państw. prof. dr S. Pieniżek i mgr H. Sikorska.

Kurs organizowany jest przez Ministerstwo Oświaty z inicjatywy i pod kierownictwem ideologiczno-programowym koła przyrodników — marksiistów przy redakcji „Nowe Drogi”.

Nowy transport wieprzowiny
z Danii

GDYNIA (PAP). Do portu gdyńskiego zawinął duński M/S „Juer Gon Glaus” z ładunkiem 157 ton mięsa wieprzowego z Danii dla Centrali Mię-

bieżącego roku lekki spadek w stosunku do ubiegłego roku, ale zato silnie wzrósł ubój bydła rogatego (np. w lutym br. w stosunku do lutego ub. r. o około 15 proc.); zakup mięsa przez Centralę Mięsną doszedł w kwietniu do 29 tys. ton.

Szybko rosnącej produkcji towarzyszy szybki wzrost obrotów. Wyraził się on m. in. w zwycię w okresie 4 miesięcy br. w stosunku do tegoż okresu ub. roku przeładunku w portach o 27 proc., a przewozów towarowych kolejowych o około 10 procent.

Najbardziej może przedstawia się tempo wzrostu inwestycji, ale na to wpływają głównie obojętności związane ze stopniową zmianą charakteru inwestycji i przejściem od odbudowy do realizacji nowych, bardziej skomplikowanych planów. Ale fakt, że w pierwszych 5 miesiącach bieżącego roku wartość zrealizowanych inwestycji przekroczyła przy zwyciężających cenach i płac o około jedną szóstą odpowiednią sumę z ubiegłego roku wskazuje, że faktyczny wzrost jest poważnie większy.

Doskonałe wyniki gospodarki finansowej sprawiają, że zarówno w inwestycjach, jak i odnośnie produkcji czy obrotu nie środki finansowe a możliwości wykonawcze oraz materiały decydują o tempie wzrostu i wysokości osiągnięć.

Te wyniki gospodarki finansowej na odcinku skarbowym charakteryzują się wzrostem wpływów o 55 miliardów zł w I kwartale 1948 roku (dawniej i monopola do 76 miliardów zł w I kwartale bieżącego roku (podatki)).

Stabilizacji finansowej towarzyszy stabilizacja cen, będąca podstawą wzrostu realnych zarobków pracowników, a w ślad za tym i konsumpcji. Wskaźnik Głównego Urzędu Statystycznego cen detalicznych artykułów nabywczych przez rodzinę robotniczą (w Warszawie) wyniósł w kwietniu tylko 104 w stosunku do poziomu z roku 1947, przyjętego za 100. Wzrosły nieco ceny artykułów przemysłowych i przetworów mięsnych, natomiast ceny artykułów pochodzenia roślinnego są obecnie niższe niż w 1947 roku (o 8 proc.); niższe są także ceny wielu artykułów przemysłowych, jak włókienniczych (o 4 proc.) ceny węgla (o 36 proc.).

(W. Sz.)

Coraz większe
rozbieżności interesów gospodarczych
USA i Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska wskazuje na dalsze pogłębianie się sprzeczności gospodarczych między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Waszyngton wzmaga presję na rząd brytyjski w celu zmuszenia go do zrewidowania układu handlowego z Argentyną, który według opinii przemysłowców amerykańskich, zamyka rynki

argentyńskie przed eksporterami amerykańskimi.

Równocześnie rząd amerykański domaga się od krajów uczestniczących w planie Marshalla, przede wszystkim zaś od Anglii, zmiany systemu konwersji walut europejskich, co w konsekwencji doprowadziło by do ogromnego zmniejszenia brytyjskich rezerw złota i dolarów.

Grozi to całkowitym zrujnowaniem strefy szterlingowej, gdyż już w kwietniu roku bieżącego rezerwy brytyjskie wynosiły 471 milionów funtów szterlingów, czyli o 29 milionów mniej, aniżeli potrzeba, według opinii fachowców, do utrzymania równowagi w tej strefie.

Ponadto Amerykanie żądają w dalszym ciągu przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga w stosunku do dolara, co jeszcze bardziej pogorszyło by sytuację Wielkiej Brytanii. Twierdzi się, że brytyjski minister gospodarki Stafford Cripps, przewidując jakie skutki pociągnęłyby za sobą taką operację, zagroził dymisją w razie zgody rządu brytyjskiego na tego rodzaju posunięcia.

W kołach dobrze poinformowanych Londynu oczekuje się, że w najbliższym czasie Waszyngton przedsięwzięnie nowe kroki w celu zmuszenia rządu brytyjskiego do podporządkowania się żądaniom amerykańskim.

EKSPORT JAGÓD
do Anglii
odbywa się
drogą powietrzną

KRAKÓW (PAP). W dniu 15 bm. odleciał z Krakowa samolot transportowy Polskich Linii Lotniczych „Lot” z ładunkiem 2700 kg czarnych jagód przeznaczonych dla Anglii. Jest to pierwszy transport czarnych jagód w roku bieżącym.

Eksport jagód prowadzony jest w ramach polsko-angielskiej umowy handlowej przez spółdzielnię „Las”, która zawarła kontrakt na dostawę 2 mln. kg świeżych jagód.

W najbliższych dniach odejdą z Krakowa do Anglii jeszcze dwa transporty powietrzne. Od 23 bm. rozpocznie spółdzielnia „Las” regularną dostawę jagód drogą morską.

CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK
NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO					
WIELKI WYBÓR PIĘKNYCH KSIĄZEK					
na					
NAGRODY DLA UCZNIÓW					
polecają KSIĘGARNIE „CZYTELNIKA”					
Poznań, Czerwonej Armii 1 (obok Hotelu Continental)					
Kościan, Wrocławska 13					
Ostrów Wilkop., Kościelna 9					
Rawicz, Paderewskiego 18					
Zielona Góra, plac Lenina 7 d573					
Katalogi na życzenie.					
CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK	CZYTELNIK

18 CZERWIEC Sobota Efrema Modliboga

POZNAŃ TEATRY Wielki: o godz. 19 „Urowadzenie z seraju” Mozarta. Polski o godz. 19.30 „Klub Kawalerów”.

KINA Apollo — „Kulisy ringu” o godz. 15, 17, 19 i 21; Baltyk — Eksperyment dr. Ehrlicha o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Obywatel Kane” o godz. 15, 30, 18 i 20, 30; Rialto — „Zielone lata” o godz. 15, 30, 18 i 20, 30.

KEPNO

Z życia Związku b. Więźniów Politycznych. Podczas nadzwyczajnego zebrania członków Związku z miasta i powiatu — wiceprezes okręgu poznańskiego p. Kałowy wygłosił referat nt. „Polski Związek b. Więźniów Politycznych jako awangarda demokracji, pokoju i pracy — jego zadania i postulaty w Polsce Ludowej”.

Po wysłuchaniu tego referatu i dyskusji, członkowie dokonali wyboru prezesa w osobie p. inż. Longina Lewińskiego i sekretarza w osobie p. Bolesława Warszawskiego. Wyczerpujących odpowiedzi na stawiane pytania udzielił p. wiceprezes Kałowy. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Sukces kaliskich wioslarzy

W ub. niedzielę „osemka” wiosłarska KTW „Włókniarz” osiągnęła na zawodach eliminacyjnych w Łęgowie pod Bydgoszczą wspaniałe zwycięstwo w pojedynku z najlepszymi osadami Polskiej Osemki zdobyła pierwsze miejsce.

Bieg odbył się na dystansie 2000 m w niezwykłych trudnych warunkach atmosferycznych, gdyż w skutek gwałtownej burzy na torze wyścigowym utworzyła się wysoka fala. Osada bydgoskiego ZZK znalazła się nawet w pewnym momencie we wodzie i w rezultacie wycofała się z wyścigów. Kaliszanie uzyskali dobry czas — 5 min. 32 sek.

Niemniejszy sukces w tych samych zawodach uzyskały osady kaliskiego WKS-u. W biegu czwórek nowicjuszy oraz w wyścigu czwórek młodszych — obie drużyny uzyskały pierwsze miejsce. (zb)

W niedzielę, dnia 12 czerwca br., obradowali w Śremie delegaci ZMP z całego powiatu. Zebranie zagał dotychczasowy przewodniczący zarządu pow. Adamczak, a przewodniczył p. Krzywobłocki. Spośród przedstawicieli władz życzenia pomyślnych obrad złożył p. inspektor szkolny Ziętek.

Obszerny referat ideologiczny wygłosił przedstawiciel Zarządu Wojew. ZMP p. Rogalski. Przypomniał on zebrany historię postępowych organizacji młodzieżowych sięgając do Tow. Filomatów a kończąc na zjednoczeniu wszystkich ideowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych w jednym, potężnym ZMP. Dalej mówił o pracy i osiągnięciach ZMP oraz zakreślił główne wytyczne na przyszłość.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu powiatowego złożył p. Adamczak. Dowiedzieliśmy się z tego sprawozdania, że w chwili obecnej istnieje na terenie pow. śremskiego 101 kół zrzeszających w swych szeregach 2109 członków. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Postaremczak.

W dyskusji nad referatem i sprawo-

Mistrzostwa szachowe w Ostrowie

Ruchliwa sekcja szachowa przy miejscowym ZZK urządziła niedawno wewnętrzne mistrzostwa szachowe, w których udział brało 27 zawodników. Rozgrywki przyniosły sukces Józefowi Gałęziowskiemu, który zdobył tytuł mistrza ZZK na rok 1949 oraz „Puchar przechodni”, tracąc ogółem 8 1/2 pkt.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Perski 9 pkt. straconych, Sobieś 10 1/2 pkt., Klubiński 10 1/2 pkt. i Zajackowski 11 1/2 pkt. straconych.

Mistrzostwa powyższe sprawnie przeprowadził kierownik sekcji szachowej Michalski. Gry stały na dość dobrym poziomie i wyłoniły poważnego przeciwnika dla miejscowego Klubu Szachistów. (hof)

Dyplom uznania dla młodzieży szkolnej

Szkoła Podstawowa nr 1 w Koninie urządziła w dniu 12 bm. wieczór świetlicowy dla 20 Brygady S. P. Po słowie wstępnym, a raczej dobrze przygotowanym przemówieniu do junaków przez jednego z najzdolniejszych uczniów VII klasy Grzybowskiego, odegrano kilka barwnych obrazów scenicznych, przeplatanych chóralnymi śpiewami i deklamacjami.

Miły ten wieczór był urozmaicheniem dla braci junackiej po ich codziennej pracy, dając przyjemną rozrywkę również i licznie zgromadzonej publiczności konińskiej.

W dowód wdzięczności zespół otrzymał od 20 Brygady SP dyplom uznania. — Na zakończenie odśpiewano pieśń junacką. (jr)

zdnaniem zabierali głos: Jarocki, Wielecki, Krzywobłocki, Olejniczak, Maćkowiak, Krawczyk Piasecki, Polanowski, Dembecka i I sekr. PZPR p. Duda. Po podsumowaniu dyskusji przez p. Rogalskiego wybrano zarząd powiatowy w następującym składzie: Polanowski Włodzimierz — przewodniczący, Szpitalniak Kazimierz — wiceprzewodniczący oraz Cwojdzński, Jarocki, Grzebień, Kaczmarek Krzywobłocki i

Świetlice, szkoły i całe wioski będą radiofonizowane w pow. wolsztyńsko-babimojskim

Rozumiejąc celowość radiofonizacji Wydział Powiatowy w Wolsztynie przeznaczył w formie subwencji na dalszą radiofonizację powiatu wolsztyńsko-babimojskiego 1.919.700 zł. Z tej sumy na radiofonizację świetlic przeznaczono 519.700 zł, szkół 400.000 zł, oraz na radiofonizację wsi 1.000.000 zł. Poza tym gromada Widzim Nowy uzyskała 100.000 zł subwencji, którą również jest przeznaczona na radiofonizację. Warto podkreślić, iż gromada sumę tę uzyskała od pełnomocnika do spraw podatku gruntowego za terminowe spłacenie I raty podatku.

W dniu 10 czerwca br. odbyło się nadzwyczajne zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w rozszerzonym składzie, celem stworzenia planu dalszej radiofonizacji świetlic, wsi i szkół w powiecie wolsztyńsko-babimojskim. Po ożywionej dyskusji i przedłożeniu prowizorycznego planu zapadły następujące uchwały: W ramach czynu na dzień 22 lipca radiofonizowane zostaną świetlice społeczne w Babimoście, Ciosańcu, Jabłonnej, Kargowej i Obrze. Gromady: Rakoniewice, Kopanica, Rostarzewo, Wroniawy, Widzim Stary Dąbrowa Stara otrzymają głośniki dynamiczne. Młodzież z SP i ZMP-owska w zamian za otrzymane odbiorniki i głośniki, zobowiązała się służyć pomocą przy instalacji przewodów.

Dotychczas poważna ilość wsi w powiecie jest już radiofonizowana przewodowo, a dalszy plan przewiduje radiofonizowanie gromad: Wroniaw, Dąbrowy Starej, Dąbrowy Nowej, Głodna i Kopanicy, Komitet kładzie specjalny nacisk na radiofonizację szkół, z których otrzymają radiodbiorniki: Uście, Górny Folvark, Jaromierz Nowy, Kramsko Nowe, Babimost, Podmokle Małe, Obrza Dolna, Chwalim, Smieszkowo, Jabłonna, Dąbrowa Stara i Przemęt. Dzieci z tych szkół już w dniu Święta Odrodzenia będą miały możliwość po raz pierwszy wysłuchać audycji Polskiego Radia.

Sprzykrzyło mu się życie

Samobójstwo przez powieszenie popełnił 27-letni Jerzy Cibora, zamieszkały w Ostrowie przy Rynku. Denat od kilku zaledwie tygodni zatrudniony był jako szofer w spółdzielni w pobliskich Rososzytach.

Onegdaj w noc wyszedł do parku i tam powiesił się. Martwe zwłoki znaleziono nad ranem. Przyczyny targnięcia się na życie nie zdołano stwierdzić. Podobno denat cierpiał na rozstrój nerwowy. (si)

por. Ostojski jako członkowie zarządu. W części nieoficjalnej popisywał się tańcami regionalnymi i deklamacjami zespół „cygański” koła ZMP z Runowa pod Kórnikiem. Nowemu zarządowi życzymy pomyślnej pracy nad rozwojem kół ZMP w pracy samokształceniowej, w dokształcaniu ideologicznym a przede wszystkim w pracy kulturalno-światowej na odcinku wiejskim. (jh)

Czytelnicy piszą: Dłaczego w Dolsku doręcza się pocztę z opóźnieniem?

Od 15 maja br. poczta Dolska zaczęła nieregularnie dostarczać mieszkańcom korespondencję i gazety. Raz otrzymujemy rano, to znów w południe, a inny raz pod wieczór. Jeszcze gorzej odbywa się doręczanie poczty dla mieszkańców wsi. Przez spóźnione otrzymanie korespondencji urzędowej narażają się tutejsi mieszkańcy nieraz na przykre następstwa. A czytanie gazet starych, tj. otrzymywanych po dwóch dniach, nie jest przyjemne.

Urząd Poczty w Dolsku wyjaśnia to nieregularne doręczanie tym, że Urząd Poczty w Śremie wysyła nieregularnie przesyłki. To tłumaczenie polega na prawdzie. Widzimy nieraz, że nasi listonosze przychodzą punktualnie do autobusu nadjeżdżającego ze Śremu do Dolska na godzinę 8 minut 7 i nie otrzymują przesyłki.

Główną przyczyną nieregularnego dostarczania poczty jest zbyt wczesny odjazd autobusu PKS-u ze Śremu do Dolska. Należałoby opóźnić wyjazd autobusu o 15 minut, przez co Urząd Poczty Śrem zdążyłby doręczyć worek z korespondencją i gazetami.

M. B.

Kary na odstępców

W dniu 10 czerwca 1949 roku odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie rozprawa przeciwko małżonkom Józefowi i Franciszce Lejom, dawniej zamieszkałym w Ostrowie (ulica Wrocławka 126) obecnie w Sobieszowie na Dolnym Śląsku o odstępstwo od narodowości polskiej. Po wysłuchaniu szeregu świadków, Sąd Okręgowy ogłosił wyrok skazujący Józefa Leję na dziesięć miesięcy więzienia, a żonę jego Franciszkę na trzy miesiące aresztu.

Również za odstępstwo od narodowości polskiej skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Ostrowie: Łucja Figiel z Krzywobłocka, powiat Kepno na 2 miesiące aresztu. Gertruda Rataj dawniej w Trębaczewie, obecnie w Działowej Kłodzie powiat Syców na 6 miesięcy więzienia; Anna Kobot z domu Witasek dawniej zamieszkała w Rychtalu obecnie w Woskowicach Dolnych, na 6 miesięcy więzienia; Agnieszka Ratzing zamieszkała dawniej w Bralinie obecnie w Stronie powiat Oleśnica, na dwa miesiące aresztu; Maria Rataj z domu Jeż z Turkowej powiat Kepno na cztery miesiące aresztu. (md)

Sąd konkursowy składający się z pp.: Duczmała z Krotoszyna, Młynarza z Kępna i dyr. art. Wlkp. Zw. — Stan. Kwaśnika z Poznania przyznał chórom następującą punktację: Chóry mieszane: ktg. II Koło „Wanda” z Ostrowa — 45 pkt. — dyrygent Borusiak, ktg. III Koło „Lutnia” z Ostrowa — 39 1/2 pkt. — dyr. Dymala, ktg. III Koło Śpiew. z Ostrowa — 31 pkt. — dyr. Urbaniak, ktg. III Koło Śpiew. z Raszkowa — 30 1/2 pkt. — dyr. Robaszkiewicz. Chóry męskie: ktg. I Koło „Echo” z Ostrowa — 45 1/2 pkt. — dyr. Kowalski, ktg. II Koło Śpiew. z Odolanowa — 37 1/2 pkt. — dyr. Kraska.

GOSTYŃ

Jarmark. Czwartkowy jarmark w Gostyniu był bardzo ożywiony. Zwłaszcza koni spędzono bardzo dużo i to materiału dobrego, wobec czego ceny kształtowały się niskowo.

OSTRÓW

„Jadzia wdowa”. Teatr Miejski z Kalisza odegrał w dniu 13 bm. w Domu Kultury w Ostrowie komedię muzyczną w 4 aktach Ruskowskiego w przeróbce Tuwima. Gra artystów doskonała. Publiczność ostrowska dopisała, sala mieszcząca 1000 osób była przepełniona.

LOS! KUPISZ W ZNANEJ KOLEKTURZE A. GRABARKIEWICZ W WIELKIM WYBORZE Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 2

Zakłady Państwowego Monopoli Spirytusowego w Poznaniu zawiadamiają, że w dniu 25 czerwca 1949 r. o godz. 10, jako pierwszym terminie odbędzie się przy ul. Bóżniczej 8 przetarg na sprzedaż następujących pojazdów mechanicznych, które można oglądać codziennie na terenie Zakładów przy ul. Cieszkowskiego 5:

16 samochodów ciężarowych marki: Opel-Blitz, Borgward, Dodge, Renault, Ford, Chevrolet i Thornycroft; 2 samochody półciężarowych marki: Adler i Renault; 7 samochodów osobowych marki: Hanomag, D. K. W., Adler, B. M. W. i Mercedes; 1 motocykl marki: N. S. U.

Pojazdy mechaniczne nie sprzedane w pierwszym terminie, zostaną ponownie wystawione na przetarg w dniu 28 czerwca 1949 r. o godzinie 10. Oferty w zalakowanych kopertach, zapечатowane w napis „Oferta na zakup samochodu” z dołączonym kwitem na wpłaconą do kasy kaucję w kwocie 5000.— zł od sztuki, należy składać w sekretariacie Rektury w Poznaniu przy ul. Bóżniczej 8 do dnia 25 czerwca 1949 r. godz. 10, po czym o godz. 11 nastąpi otwarcie ofert. Dyrektor Zakładów (—) inż. A. Ciesielski

Redakcja: Poznań, ul. Działyskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902. Redaktor naczelny: Jan Zagłerski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i p. tr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499. Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Włodrebnione Zakład Główny w Poznaniu K — 0223

Przeniosłem ZAKŁAD TOKARSKI W DRZEWSKI Cz. Porzegowski obecnie: Grochowe Łąki 7 Poznań, telefon 35-88 Polecamy wszelkie prace wchodzące w zakres tkarstwa. p:805

Barwniki do skór „WILBRA” w jakości przedwojennej są znów do nabycia. 4b-4

Km. 174/49 Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie Wlkp. Wł. Teslorowski, mający swoją kancelarię w Ostrowie, przy ul. Kolejowej 24 na zasadzie art. 602 K.P.C., podaje do wiadomości, że 24 czerwca 1949 r. w Psarach i Biskupicach Ol. odbędzie się pierwsza licytacja — w Psarach o godz. 16 — ciagnika, 2 przyczepki, maszyny do pisania, amol, desek, drzewa i opon samochodowych, a w Biskupicach Ol. o godzinie 18 — szyn kolejkowych, należących do Czesława Morawca oszacowanych na sumę 459.975 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Ostrowo, dnia 8 czerwca 1949 r. 6a-95

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowl. Oddział w Poznaniu, ul. Zeylanda 12 przyjmie natychmiast: ślusarzy maszynowych lub budowl. spawaczy do rur izolatorów ciepłochronnych monterów na centralne ogrzewanie elektromonterów na wys. napięcie na kable ziemne na linie wys. napięcia na światło i siłę oraz murarzy i robotników budowlanych Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydz. Ogólny 6a-107

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii zaangażują natychmiast księgowo-bilansistów z praktyką w przemyśle do Wrocławia mieszkanie zapewnione. Oferty należy składać w Biurze Personalnym, Poznań, ul. Grochowe Łąki 4. 7695

Rutynowane siza biurowa (bilansista) może się zgłosić. Podanie z odpisem świadectw należy przedłożyć: Mieczarnia Spółdzielcza w Kowalewie, powiat Jarocin. 6a-104

Nauka Kookukacyjne Kursy Maszynopisania metoda dziesięciopalcowa. Rataczaka 36. Telefon 504-70. p3613

Wieczorowe kursy księgowości. Wpisy: Szkoła Przystosowania Handlowego. pl. Wolności 2. 6a-147

Sprzedam motocykl DKW 200 cm³, dobrym stanie. — Grunwaldzka 15, m. 3. 7708

Szczotki, ceraty, chodniki koce, dywany liny, Pertek Kraśwskiego 17. 6a-150

Ubrania — płaszcz — spodnie — materiały i dodatki krawieckie — J. Szymczyński, Poznań, Dąbrowskiego 9/11, tel. 502-42 (naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej). 6a-148

Sztandary Paramenta kościelne wykonuje i reperuje ST. JAKUBCZAK Poznań, ul. Szwajcarska 19 tel. 98-72 p3621

SZTANDARY PARAMENTA KOŚCIELNE wykonuje najstarsza fachowa firma K. KEDZIERSKA Poznań Ogrodowa 11 Tel. 98-63 - Rok zad. 1914 Nagrodzona na PWK p:3572

Kupna Konia na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p3597

Zguby Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Kościan. Stefan Gubiński, Sikorzyn pow. Gostyń. 6b-76

Zguby Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Rawicz. Stanisław Brzozowski, Piaski, pow. Gostyń. 6a-77

Zguby Zgubiono dowód tożsamości konia, Leon Pieczyński, Białczycki, gm. Witnica, powiat gorzowski. 6a-120

Różne Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p3653

Szuka lokalu Próżnego pokoju poszukuje. Zapłać remont. — Oferty Głos Wielkopolski nr 7736.

Fotografie nagrobkowe wiecznotrwale, „Elchafim” Warszawa, Marszałkowska 108, Informujemy listownie. 6b-79

s. t. p. prof. inż. Adolf Obrębski em. wizytator zmarł 15. VI. 49. przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18. VI. br. z kaplicy cmentarnej na Jeźcach, o czym zawiadamia rodzina

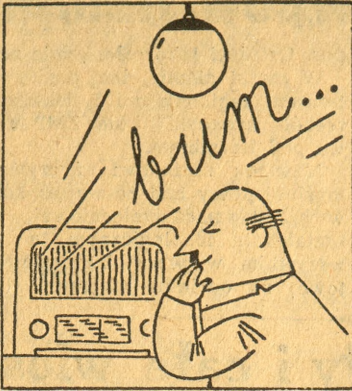
Jolanta Maria Berkowska przeżywszy lat 5. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. z kaplicy cmentarnej na Dębcu w nieutulonym smutku pożegnał rodzice, brat i rodzina. 7805

RODZINA

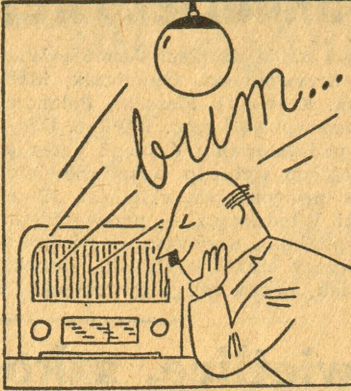
PTYŚ I OW



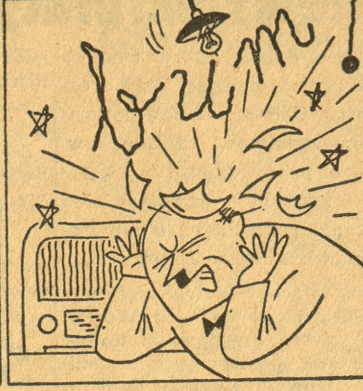
— Ja, Ignacy Płyś Nie od dziś Słucham radia.



Lecz z radosną miną Tylko Londynu Słucham rać ja! —



A lampa (wiadomo: szkło!) Słyszając codziennie to Bum... Bum... Bum...



Rzekła: — Ja też mam nerwy! Wciąż te bzdury? bez przerwy?! Nie!! —

na sobotę, dnia 18 czerwca 1949 r. 8.55 „Daleko od Moskwy”... 12.50 „Na swojską nutę”... 13.30 „Uśmiechy wczoraj”... 15.00 „Z ruchu spółdzielczości”... 15.05 Sprawy miasta Poznania... 15.15 „Z życia wsi”... 16.15 Muzyka... 16.20 Miesiąc kulturalny ze Szczecina... 16.40 „Nauka w służbie człowieka”... 17.15 „Przy sobocie po robocie”... 17.40 Utwory fortepianowe Stanisława Kazury... 19.15 Koncert popularny... 20.00 „Wieczór poezji Juliusza Słowackiego”... 21.40 „Teatr Eterek”... 22.00 Muzyka taneczna... 22.45 Muzyka taneczna... 23.10 Muzyka taneczna.

Bądź poważny

Aforyzmy

Chrapać, to znaczy spać głośno.

Starość przychodzi nagle jak śnieg. Rano wstajemy i widzimy, że wszystko jest białe.

Wiersze, wiersze i ani jednego wiersza poezji.

J. RENARD

Zmarszczki powinny być tylko śladami dawnych uśmiechów.

M. TWAIN

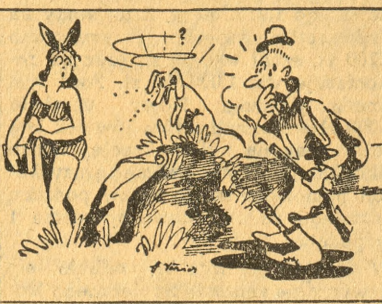
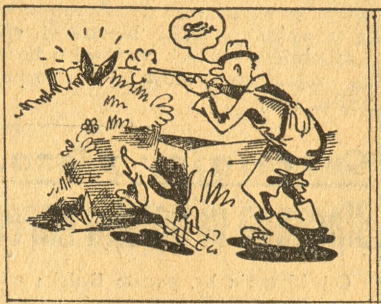
Gdy dwóch rozmawia i mówiący nie rozumie tego co sam mówi, a jego słuchacz stwarza pozory, że wszystko rozumie — to metafizyka.

WOLTER

Pewien Anglik, wychodząc z muzeum Louvru w Paryżu, wyraził zdziwienie z powodu wielkich rozmiarów gmachu w sposób następujący:

— Proszę sobie wyobrazić, użyłem przeszło godzinę dla obejrzenia muzeum, a wie pan przecież, jak ja szybko chodzę.

K. FLAMMARION



Letnia pomyłka

GŁOSY SPORTOWY

REPREZENTACYJNA drużyna pięciarska Francuskich Związków Zawodowych rozegra w Polsce 3 spotkania. 10 lipca br. Francuzi walczyć będą z reprezentacją Polskich Zw. Zawodowych. Skład drużyny polskiej będzie następujący:

Kargiel, Grzywocz, Bazarnik, Panke lub Debisz, Olejnik, Grzelak, Kołczko, Niewadził, Rezerwowi: Czarniecki, Marcinkowski i Jaskóła.

W dniu 13 lipca goście walczyć będą we Wrocławiu z reprezentacją OKZZ Wrocław wzmocnioną zawodnikami innych okręgów.

W ostatnim spotkaniu pięściarze FSGT spotkają się 17 lipca w Białymstoku z reprezentacją ZS „Związkowiec”.

Z pięściarzami przybędzie do Polski 6 kolarzy FSGT, którzy startować będą na mistrzostwach torowych KCZZ w Krakowie oraz w wyścigu szosowym w Warszawie.

Upiór większości turniejów bokserkich — jakim jest niesłuszna ocena sędziowska — straszy również w Oslo. Oto w trzecim dniu mistrzostw Europy sędziowie niesprawiedliwym werdyktami pokonali naszych dwóch czołowych pięściarzy: Grzywocz i Antkiewicza.

Pomyłki arbitrowi musiały być bardzo jasne, skoro pozbawiono ich praw dalszego sędziowania m. in. znanego nam już z podobnych „wyczynów” na turnieju olimpijskim Szweda, Bergmanna. Jest to jednak nader słabe pocieszenie dla nas Polaków, gdyż teraz po wyeliminowaniu Nawary i przegranej Szymury, zamiast 4 mamy tylko 1 pięściarza, który zakwalifikował się do dalszych walk — Kasperczaka. O jego dalszym losie w walkach o szczytny tytuł mistrza Europy dowiemy się wkrótce.

Wyniki spotkań w 3 dniu mistrzostw były następujące: W. kogucia: Zuddas (Włochy) wypunktował Todda (Jugosławia), Jensen (Dania) wygrał na punkty z Seitolą (Finlandia), Boyen (Holandia) wygrał przez dyskwalifikację Taylora (Szkocja) w III rundzie. W. piorkowa: Piispa (Finlandia) wypunktował Ahlna (Szwecja) posyłając go 4 razy na deski. Connel (Irlandia) znokautował w III rundzie Bułata (Jugosławia), Farkas (Węgry) przegrał po wyrównanej walce z Bataie (Francja).

W. średnia: Papp (Węgry) znokautował w I rundzie Aacha (Belgia). Polak z pochodzenia Ławniczak (Francja) przegrał po dobrej walce z Fontaną (Włochy). Svarko (CSR) wypunktował Tandrevolda (Norwegia).

W. ciężka: Livansky (CSR) przegrał niezasłużenie z Valstroemem (Finlandia), Innocenti (Francja) wygrał z Jensenem (Dania).

DOROCZNY Międzynarodowy Wyścig Motocyklowy „Junior Tourist Trophy” na wyspie Man, wygrał zesłoroczny zwycięzca Frith (Anglia) na Velocette (kat. ponad 350 ccm). Zwycięzca przebył dystans 264 mile 3,10,36 godz. Wyścig obfitował w szereg wypadków. Jeden z nich zakończył się śmiercią angielskiego zawodnika Drinkwatera.

REPREZENTACYJNA SZTAFETA moskiewskiego „Dynamo” ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego w biegu rozstawnym 10x1000 metrów. Uzyskany wynik 25,55,4 min. jest o 22 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, należącego do sztafety CDKA. Drugi rekord ZSRR ustanowiła sztafeta żeńska CDKA w biegu 5x500 metrów wynikiem 6,42 min.

WPISZCZANACH (Czechosł.) rozpoczął się w ubiegłą środę międzynarodowy turniej hokeja na trawie z udziałem drużyn Wiednia, Zurychu, Lyonu, Brukseli, Pragi i Polski. Reprezentacyjna drużyna Polski „Stella” (Gniezno), mimo zmęczenia podróżą, rozgrywała w środę pierwszy mecz wyrywając zdecydowanie z Zurychem w stosunku 4:0.

NASZA NOWELKA

ZŁOŚLIWY APARAT

Ilustr. Al. Krakowski

Wszedłem do pokoju działu gospodarczego zupełnie przypadkowo. Jakiś artykuł przeznaczony dla nich zawędrował przez pomyłkę do mojego działu.

— Odnoszę wam artykuł, kolego Malczyku!

— Rzućcie na biurko z łaski swojej! — odparł z roztargnieniem.

Stał pod oknem trzymając w ręku jakieś czarne pudełeczko, przy którym manipulował zawieszoną. Panna Ola, maszynistka, stała za nim i z wielkim zaciekawieniem zaglądała mu przez ramię.

— Co tam majstrujecie? — zainteresowałem się, podchodząc do nich.

— Nie mogę psiakrew, zamknąć tego świństwa! — odpowiedział Malczyk ze złością.

— Ale przecież raz już pan zamknął, panie redaktorze! — wtrąciła panna Ola. — Trzeba tylko nacisnąć sprężynkę.

— Ba! Nacisnąć!! Ale którą? Naciskam wszystkie i nic nie pomaga — zdenerwowanym tonem odciął się Malczyk.

Przez chwilę w milczeniu przyglądałem się jego manipulacjom. Trzymał w ręku zwyczajny aparat fotograficzny; zgrabne pudełeczko z czarnego bakelitu, z błyszczącymi niklowymi śrubkami.

— Ładny aparacik! — powiedziałem z uznaniem.

— Amerykański! — z ponurą dumą w głosie mruknął kolega.

— Trudny w obsłudze? — zapytałem fachowo.

— Ale gdzie tam! Obchodzić się z nim łatwo. Otwiera się... o, za naciśnięciem tej sprężynki odsłania wieczko, wysuwają się miech i aparat gotów do zdjęcia. Tylko teraz nie wiem, jak go zamknąć.

Patrzyłem z lekkim uśmiechem, jak szamotał się z wieczkiem, które ani drgnęło, nieruchomione przez przytrzymującą je sprężynę.

— Trzeba zwolnić sprężynę, wtedy wieczko zamknie się lekko i wsunie automatycznie cały miech z obiektywem do pudełka — wyraziłem przypuszczenie.

— Ba! Taki mądry, to i ja jestem. Ale jak zwolnić sprężynę?

— Pozwólcie! Może ja spróbuję! — zaproponowałem łagodnie.

— Proszę bardzo! — porywistym ruchem podał mi aparat.

Zdawałem sobie sprawę na czym polegał błąd Malczyka. Naciska bezplanowo różne guziczki i sprężynki, to ten, to tamten i w rezultacie nie ma nad działaniem żadnej kontroli. A tu należy postępować systematycznie. Naciskając lekko od dołu na otwartą wieczko kolejno naciskać wszystkie guziczki.

Przeprowadziłem ten plan z całą konsekwencją, ale bez wyniku. Speszyciło mnie to trochę. Teraz Malczyk przyglądał się mym wysiłkom z troniczną miną.

— Zaraz, zaraz! Którąś śrubkę musiałem opuścić!

— Niech pan przycisnie tutaj — poradziła panna Ola, wskazując jakiś niklowy sztyfcik.

— Przyciskałem już trzy razy — odpowiedziałem opryskliwie, bo nastąpił zdenerwowania zaczął mi się już udzielać.

— Ale, gdyby... I jednocześnie ten guziczek — upierała się panna Ola.

Przycisnąłem bez przekonania i...

nagle wieczko drgnęło mi w ręce i przechyliło się łagodnie. Jak przewidywałem, miech z obiektywem automatycznie cofał się do wnętrza pudełka i aparat zatrzasnął się bez oporu.

— No, w porządku! — powiedziałem nie bez lekkiej dumy w głosie i podałem zamknięty aparat Malczykowi.

— Którą sprężynkę nacisnęliście? — spytał Malczyk, trochę skonsternowany.

Tego nie byłem tak zupełnie pewien.

— Na pewno ten sztyfcik! — dowodziła panna Ola.

— Nie! — wyraziłem swoje przekonanie. — Ten sztyfcik nie ma żadnego wpływu na sprężynę. Po prostu

pełnie proste. Trzeba z obu stron ścisnąć zawiaski. O taki! Tu od dołu podpychać wieczko a tu nacisnąć... Zaraz do licha! Tu trzeba nacisnąć...

Bawiliśmy się z Malczykiem doskonale, widząc jak Jurecki traci powoli pewnością siebie. Ale uciecha nasza trwała bardzo krótko. Trafił widać na odpowiednią sprężynkę, bo rozległ się cichy trzask, wieczko przyciskane dość mocno zamknęło się i zatrzasnęło.

— Proste! — z triumfem oznajmił Jurecki.

— Ale którą... — zaczął swe stałe pytanie Malczyk.

— Ten sztyfcik, oczywiście ten sztyfcik! — dowodziła Ola.

— Żaden sztyfcik — tonem autorytetu oświadczył triumfator.

— Po prostu chwytając wieczko... Zaraz wam pokażę... Próbował otworzyć aparat, ale wówczas zacięło się coś w zatrzasku i ani rusz nie można było go otworzyć. Próbował Jurecki, próbowałem ja, potem Malczyk, panna Ola — nic!

— Masz ci los! Popsuli aparat — zmartwił się Malczyk. Na to weszli dwaj reporterzy z działu lokalnego. Od razu zainteresowali się aparatem.

— Pokażcie-no to! — zawołał Rudzik. Wziął w ręce aparacik i... wieczko odsłoczyło automatycznie.

— Jakżeś to zrobił? — zainteresował się Jurecki dotknięty widząc w swej „mechanicznej” ambicji.

— Najzwyczajniej! — z całą skromnością oświadczył Rudzik — po prostu o... poczekał! Ale jak on się zamyka?

Po kwadransie drugi z reporterów Kraśny zamknął szczęśliwie aparat i Rudzik zademonstrował, w jaki sposób go otworzył! Ale i wówczas nie poszło to tak łatwo. Aparat otworzył dopiero po 10 minutach. Następnie Kraśny zamknął go momentalnie i Rudzik znów błyskawicznie otworzył, ale...

Nie doczekałem się, kiedy Jurecki. Kraśny, Malczyk, panna Ola i Rudzik potrafili znów zamknąć diabelskie pudełko. Wszedłem z pokoju, bo miałem jeszcze wykończyć artykuł do numeru.

W godzinę później, przechodząc koło działu gospodarczego, zająłem do pokoju. Zebrało się tam z 10 osób. Przy aparacie manipulował akurat naczelnny redaktor.

— Zaraz, zaraz, nie pchajcie się koledzy! — mówił flegmatycznie. — Przecież, gdy przesunąłem te śrubki za pierwszym razem zamknął się gładko.

— Ja naciskałem te sprężynę — doradzał sekretarz redakcji.

— Głupstwo! — huczał basem szef działu lokalnego starając się wyrwać aparat naczelnemu. — Trzeba nacisnąć tę sprężynkę!

— Dajcie mnie — pchał się Jurecki — zamykałem już siedem razy.

— Nie wrywajcie, do diabła! — zirytował się naczelnny.

— Bo po co się bierziesz, jeśli nie umiesz! — uniósł się sekretarz.

— Ty wszystko umiesz lepiej!

— Proszę bez osobistych wycieczek. Zamknąłem cicho drzwi i wyszedłem z redakcji. Na drugi dzień woźny położył mi na biurku listę z o-zdobnym napisem: „składka na reparację zniszczonego przez zespół redakcyjny aparatu fotograficznego kol. Malczyka”.

— Pan! — pozwoli, Oleńko! — powlecz się pobłażliwie. — Przecież to zu-



Ba! Taki mądry, to i ja jestem. Ale jak zwolnić sprężynę?

przyciskając ten sztyfcik, jak mi pani radziła, jednocześnie mimo woli popchnąłem zdaje się, tę śrubkę.

— Nie nie, panie redaktorze! — upierała się Ola. — Ja już teraz wiem na pewno, jak się to zamyka. Mogę zaraz zademonstrować panom.

— Ja już więcej, nie ryzykuję — oświadczyłem stanowczo.

— Biorę pełną odpowiedzialność — upierała się panienka.

— Ostatecznie muszę wiedzieć na czym to polega — zdecydował Malczyk. — Pożyczyłem od znajomych aparat, żeby zrobić parę zdjęć. Nie będę chodził z otwartym, gdy na wycieczce...

— Ja zamknę na pewno!

Malczyk przycisnął guziczek, zwalnający zastrzask wieczka, otworzył je, aż do momentu, gdy zawiaski zeskokczyły i unieruchomiły wieczko w pozycji gotowej do zdjęcia.

— Proszę, niech pani zamyka! — podał aparat Oli.

Wzięła go w ręce i z pewną miną nacisnęła ten „swoji” sztyfcik. Wieczko ani drgnęło. Obaj z Malczykiem wybuchnęliśmy śmiechem. Ola była wyraźnie zdetonowana.

— Co tu tak wesoło? — zapytał.

Opowiedzieliśmy mu, jakie kłopoty mamy z aparatem. Ubawił się tym serdecznie.

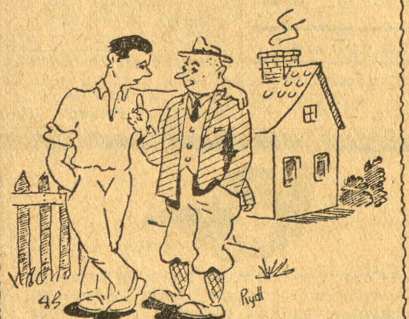
— Pan! — pozwoli, Oleńko! — powlecz się pobłażliwie. — Przecież to zu-



— Dlaczego płaczesz chłopczyku? — Bo... mamusia mówiła, żebym przechodził przez ulicę, gdy przedjadą samochody... a ja tu stoję już tak długo i jeszcze żaden nie przejechał!...



— Czy tu „biorą” ryby?? — Nie wiem, łowią tu dopiero tydzień!...



— Ja to się tak żyłem z moją żoną, że ona i ja to jedno. — A ja z moją żoną to dziesięć! — Jakto? — Ona jedynka, a ja zero.

T. KRASZEWSKI